



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 24/2024, 5 KWIETNIA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Rozbicie rosyjskiej siatki agentów wpływu w Europie

Filip Bryjka

Dzięki współpracy służb kontrwywiadowczych Czech, Polski i innych państw europejskich pod koniec marca br. udało się rozbić prorosyjską siatkę agenturalną. Za pośrednictwem strony Voice of Europe prowadziła ona antyunijną i antyukraińską kampanię dezinformacyjną, mającą m.in. wpłynąć na wyniki nadchodzących wyborów do Parlamentu Europejskiego (PE).

Na czym polegała działalność siatki agenturalnej?

Grupa koncentrowała działalność wokół portalu Voice of Europe, który od 2017 r. był wykorzystywany do rozpowszechniania eurosceptycznych i antyukraińskich treści. Na stronie mieszano krótkie neutralne informacje na temat bieżących wydarzeń z artykułami zawierającymi zmanipulowane lub fałszywe tezy, zgodne z rosyjską narracją. Miało to stworzyć pozory profesjonalizmu, obiektywizmu i rzetelności. Przez 8 lat działalności portal uzyskał ponad 180 tys. obserwujących w serwisie X (dawny Twitter). By zwiększyć liczbę zasięgów w mediach społecznościowych, publikowano także sensacyjne i emocjonalne materiały. Strona publikowała w 10 językach, a algorytmy promowały zmanipulowane treści, dostosowane do krajowych kontekstów politycznych. Działalność Voice of Europe polegała także na korumpowaniu polityków z państw UE (m.in. z Belgii, Francji, Holandii, Niemiec, Polski i Węgier), którzy w zamian za korzyści finansowe mieli rozpowszechniać [rosyjską propagandę](#) i lobbować zgodnie z interesami Rosji. Taką aktywność określa się mianem agentury wpływu – koncentruje się ona na kształtowaniu debaty politycznej i wpływaniu na procesy decyzyjne zgodnie z oczekiwaniami obcego państwa. Według upublicznionych informacji wywiadowczych optacani przez Voice of Europe politycy mieli za zadanie wywierać wpływ na zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego.

Kto odpowiada za działalność Voice of Europe?

Za utworzenie i finansowanie Voice of Europe odpowiada były ukraiński polityk i oligarcha Wiktor Medwedczuk. Nadzór nad portalem powierzył swojemu bliskiemu współpracownikowi Artiomowi Marczewskiemu, który oficjalnie pełnił funkcję redaktora naczelnego. Prorosyjski oligarcha przez lata działał na ukraińskim rynku medialnym i handlował surowcami. Związany był z prorosyjską partią polityczną Opozycyjna Platforma – Za Życie, która po inwazji Rosji na Ukrainę została sądownie zlikwidowana. Prywatnie Medwedczuk utrzymywał bliskie relacje z Władimirem Putinem, który jest ojcem chrzestnym jego córki. W 2020 r. oligarcha został oskarżony na Ukrainie o zdradę stanu, a w maju 2021 r. trafił do aresztu domowego, z którego uciekł w trakcie rosyjskiej agresji. Gdyby doszło do zajęcia Kijowa przez rosyjskie wojska, najprawdopodobniej miał stanąć na czele „marionetkowego rządu”. W kwietniu 2022 r. został pojmany przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), a następnie wymieniony w zamian za ukraińskich jeńców wojennych i obecnie przebywa na terytorium Rosji. W styczniu 2023 r. został pozbawiony obywatelstwa Ukrainy.

Dlaczego Rosja próbuje wpływać na wyniki wyborów do PE?

W interesie Rosji jest pogłębienie polaryzacji społecznej w Europie. Ma to zwiększyć poparcie dla prorosyjskich populistycznych i radykalnych środowisk politycznych. Dzięki

KOMENTARZ PISM

wzmocnieniu ich wpływu w PE Rosja mogłaby skuteczniej generować podziały wśród państw Unii, np. w sprawie dalszego udzielania pomocy Ukrainie, sabotować proces jej integracji ze strukturami UE, a także pogłębiać wewnętrzne kryzysy i spory w ramach Unii. Za pośrednictwem prorosyjskich europarlamentarzystów Rosja może wpływać na debatę polityczną, ale także kształtować procesy decyzyjne, infiltrować unijne instytucje czy prowadzić klasyczną działalność szpiegowską ukierunkowaną na wykradanie tajemnic. Przykładem jest np. sprawa łotewskiej eurodeputowanej Tatjana Ždanoki, która od 2004 r. pracowała na rzecz rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB).

W jaki sposób państwa NATO i UE próbują zwalczać rosyjskie działania?

Odpowiedzialność za przeciwdziałanie aktywności rosyjskiego wywiadu spoczywa przede wszystkim na krajowych instytucjach bezpieczeństwa. Specyfika tego rodzaju aktywności wymaga współpracy międzynarodowej w zakresie wymiany informacji i koordynacji. Śledztwo w sprawie rosyjskiej siatki związanej z Voice of Europe było prowadzone przez czeską Służbę Bezpieczeństwa

Informacyjnego (BIS) we współpracy ze służbami partnerskimi, w tym polską Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Władze Czech nałożyły na Voice of Europe, Medwedczuka oraz Marczewskiego sankcje i zamroziły ich aktywa. Funkcjonariusze ABW zatrzymali z kolei Jacka J. – obywatela Polski, na którego zarejestrowana była strona portalu Voice of Europe. W trakcie czynności operacyjnych zabezpieczyli także środki finansowe w wysokości 48 tys. euro i 36 tys. dolarów. Przypadek Jacka J. może być pierwszą w Polsce sprawą karną, w której oskarżony będzie sądzony na podstawie znowelizowanego art. 130 kk, który daje podstawę do skazania osoby za prowadzenie dezinformacji na rzecz obcego wywiadu.

Oprócz krajowych działań na rzecz przeciwdziałania rosyjskiej aktywności hybrydowej państwa [NATO i UE korzystają z szeregu narzędzi będących w ich dyspozycji](#), takich jak Komórka ds. Syntezy Informacji o Zagrożeniach Hybrydowych (Hybrid Fusion Cell), która działa w Centrum Wywiadowczym i Sytuacyjnym UE (EU INTCENT), NATO Hybrid Analysis Branch w strukturze Połączonego Pionu Wywiadu i Bezpieczeństwa (Joint Intelligence and Security Division, JISD) czy Centrum Doskonalenia NATO ds. Kontrwywiadu w Krakowie.